

Sygn. akt I ACa 93/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 lipca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie, I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Zbigniew Grzywaczewski
Sędzia:	SA Bożena Oworuszko (spr.)
Sędzia:	SA Jolanta Terlecka
Protokolant	sekr. sądowy Maciej Mazuryk

po rozpoznaniu w dniu 8 lipca 2015 r. w Lublinie na rozprawie

sprawy z powództwa K. J.

przeciwko M. J. i (...)w K.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 4 grudnia 2014 r. sygn. akt I C 69/14

oddala apelację.

Sygn. akt I A Ca 93/15 **UZASADNIENIE**

Wyrokiem z dnia 4 grudnia 2014 r. Sąd Okręgowy w Lublinie oddalił powództwo K. J., który domagał się zasądzenia od pozwanych M. J. i (...) w K. – solidarnie – kwoty 80 000 zł. oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanych koszty procesu.

Rozstrzygnięcie to zapadło wobec następujących okoliczności faktycznych i prawnych:

K. J. od dnia 5 grudnia 1997 r. był posiadaczem książeczki oszczędnościowej z wkładami terminowymi o nr (...), prowadzonej w (...) w K., powiązanej z rachunkiem oszczędnościowym. Zawierając stosowną umowę z bankiem, dnia 5 grudnia 1997 r. udzielił żonie M. J. „stałego pełnomocnictwa do rozporządzania wkładami”, które zostało udzielone do czasu śmierci właściciela książeczki oraz odrębnego pełnomocnictwa do rozporządzania wkładami na rachunku oszczędnościowym, na karcie ewidencyjnej do rachunku. Operacje na przedmiotowym rachunku wykonywane były do dnia 30 listopada 1999 r. M. J. dokonywała wypłat sum zgromadzonych tytułem wkładu na książeczce oszczędnościowej powoda.

W momencie zakładania księżeczki, udzielania pełnomocnictwa oraz dokonywania wypłat pozostawała w związku małżeńskim z powodem, prowadząc wspólne gospodarstwo domowe, mieli dwoje dzieci. Małżeństwo M. i K. J. zostało rozwiązane wyrokiem Sądu Okręgowego w L. z dnia 9.05.2005 r. w sprawie (...). Aktualnie byli małżonkowie J. pozostają w silnym konflikcie, inicjując przeciwko sobie szereg postępowań sądowych i administracyjnych.

W tych okolicznościach Sąd Okręgowy uznał, że powództwo nie jest zasadne. Wskazał, że powód dochodził od pozwanych, solidarnie, zwrotu kwot, w jego ocenie bezprawnie (z uwagi na brak pełnomocnictwa) pobranych przez M. J., bezprawnie wypłaconych przez (...) w K.

w Filia w J., a także zwrotu utraconych, w związku z powyższym, korzyści. Domagał się także odsetek ustawowych od pobranej sumy.

Z uwagi na konstrukcję żądań powoda Sąd I instancji uznał, iż podstawą normatywną jego roszczenia jest odpowiedzialność deliktowa pozwanej M. J. oraz odpowiedzialność deliktowa banku odpowiadającego za zawinione działania pracowników, ewentualnie jego odpowiedzialność za niewłaściwe wykonanie umowy rachunku oszczędnościowego.

Odpowiedzialność deliktowa oparta jest na art. 415 k.c., zgodnie, z którym, kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia.

Tym samym dla uznania zasadności powództwa niezbędnym było udowodnienie przez powoda (art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c.) zaistnienia przesłanek: powstania skonkretyzowanej szkody majątkowej, zawinonego działania (zaniechania) sprawcy szkody, adekwatnego związku przyczynowego, pomiędzy działaniem sprawcy, a powstaniem i rozmiarem szkody.

Powyższe przesłanki, co do zasady warunkują także odpowiedzialność kontraktową dłużnika z art. 471 k.c. z tą różnicą, że domniemuje się w tym przypadku winę pozwanego, przerzucając na niego obowiązek ekskulpacji.

Brak udowodnienia choćby jednej z przesłanek nakazuje oddalić powództwo w całości i stan taki zaistniał w sprawie.

Pierwszoplanowo należy wskazać, że powód w żaden sposób nie udowodnił, że pozwana łącznie pobrała z jego rachunku bankowego kwotę 40.000,- zł. Fakt zdeponowania przez powoda w pozwanym banku nie znajduje potwierdzenia

w treści księżeczki oszczędnościowej obejmującej historię stanu rachunku. Przy jednoznacznym oświadczeniu pozwanych kwestionujących tę okoliczność, twierdzenie powoda było gołosłowne i nieudowodnione, samoistnie skutkując oddaleniem powództwa w tej części. Powód nie podjął także żadnej inicjatywy dowodowej dla wykazania, że pozostała część roszczenia 40.000,- zł - podawana, jako utracone korzyści, jest zasadna i wiarygodna w aspekcie wysokości roszczenia, jak też sposobu jego ustalenia, co skutkowało identyczną decyzją, jak w odniesieniu do roszczenia z tytułu wypłaconych oszczędności.

Zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia sporu miał jednak ustalony

w sprawie fakt braku zawinonego działania pozwanych przy dokonywaniu wypłat z rachunku oszczędnościowego powoda.

Powód nie kwestionował faktu udzielenia pełnomocnictw żonie M. J. do dysponowania wkładem na rachunku oszczędnościowym w (...) w K. twierdząc jedynie, że były to pełnomocnictwa szczególne, wyłącznie na wypadek jego śmierci, nie umocowujące pełnomocnika do pobierania jakichkolwiek środków za życia powoda. Twierdzenia te są gołosłowne. Analiza treści obu pełnomocnictw bezspornie podpisanych przez K. J. w obecności pracownika banku jednoznacznie wskazuje, że były one ustanowione do momentu śmierci posiadacza księżeczki oszczędnościowej (klauzula „Pełnomocnictwo wygasa z chwilą śmierci właściciela księżeczki”) i umocowywały pełnomocnika (żonę właściciela księżeczki) do dysponowania wkładem w sposób nieograniczony, pełnomocnictwa te nie zostały nigdy odwołane. Historia rachunku potwierdza zeznania pozwanej, że dokonywała ona, co do zasady, regularnych wypłat

odsetek lokat, lub samych lokat, a po takich wypłatach rachunek był ponownie zasilany środkami z przeznaczeniem na nowe lokaty terminowe. Działania pełnomocnika ustanowionego przez K. J. wprost mieściły się w granicach udzielonego pełnomocnictwa i odpowiadały zachowaniom związanym z wydatkowaniem środków na zaspokajanie potrzeb życiowych 4-osobowej rodziny małżonków J.. W efekcie, żadne z takich działań pozwanej i powiązanych z nimi działań pracowników pozwanego banku nie mogło być poczytywane za bezprawne, wywołujące szkodę majątkową po stronie powoda. działania pracowników pozwanego banku w realiach sprawy nie mogły być także ocenione, jako prowadzące do niewłaściwego wykonywania umowy o prowadzenie rachunku oszczędnościowego.

Powyższe pełnomocnictwo udzielone przez powoda w dniu 5.12.1997 r. spełniało kryteria pełnomocnictwa rodzajowego, o którym mowa w art. 98 zd.

2 k.c. (wyrok SN z dnia 4 listopada 1998 r., II CKN 866/97, OSNC 1999 nr 3, poz.66) i stanowiło ono zgodę powoda na wszelkie operacje, w tym pobieranie przez M. J. środków zgromadzonych w ramach książeczki. Mając na uwadze okoliczności udzielenia pełnomocnictwa (dzień założenia książeczki oszczędnościowej, pozostawanie w związku małżeńskim oraz prowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego), jego przedmiot (wkład oszczędnościowy), a także jego oznaczenie („stałe pełnomocnictwo”) i okres, na jaki zostało udzielone („wygasa z chwilą śmierci właściciela książeczki”) nie ulega wątpliwości, iż umocowanie pozwanej M. J. obejmowało m.in. nieograniczone prawo do pobierania wkładów, za życia powoda, bez konieczności informowania mocodawcy i uzyskiwania jego zgody w każdym przypadku dokonywania wypłat.

W stanie faktycznym niniejszej sprawy kluczową przesłanką ewentualnej odpowiedzialności pozwanych staje się wina.

Polskie ustawodawstwo cywilne nie zawiera legalnej definicji winy, niezbędnym, więc staje się odwołanie do wyjaśnienia tego terminu opracowanego przez doktrynę i orzecznictwo.

Przyjmuje się, że wina zachodzi wówczas, gdy sprawcy szkody można postawić zarzut obiektywnej oraz subiektywnej niewłaściwości zachowania. Obiektywny element winy stanowi tzw. bezprawność, rozumiana, jako sprzeczność działania lub zaniechania sprawcy z porządkiem prawnym:

z konkretnym przepisem (naruszenie konkretnych nakazów lub zakazów),

z zasadami współżycia społecznego lub innymi normami powszechnie stosowanymi i akceptowanymi w danym społeczeństwie (np. zasadami uczciwego obrotu czy dobrej wiary). Brak bezprawności w działaniach pozwanej i pracowników banku, opisany powyżej, wykluczał możliwość przypisania im winy a limine, bezzasadnym czyniąc całe roszczenie powoda.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wniósł powód K. J., zaskarżając wyrok w całości i zarzucając błędne ustalenia faktyczne i błędną wykładnię prawa. Wywodził, że wbrew ustaleniom Sądu I instancji doszło do popełnienia czynu niedozwolonego polegającego na sfalszowaniu dokumentu pełnomocnictwa, ponieważ takiej treści pełnomocnictwa nie udzielał pozwanej M. J.. Udzielił jej natomiast pełnomocnictwa do dysponowania pieniędzmi zgromadzonymi na książeczce oszczędnościowej na wypadek jego śmierci.

Wskazując na powyższe domagał się uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji celem zbadania wiarygodności dokumentów. Ewentualnie wnosił o zmianę wyroku i uwzględnienie powództwa.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie jest uzasadniona, gdyż jej zarzuty pozbawione są racji.

Wbrew zarzutom skarżącego, postępowanie przed Sądem I instancji nie jest obarczone wadliwościami ani natury procesowej, ani uchybieniami w zakresie stosowania prawa materialnego.

Chybione jest żądanie uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji z racji nierozpoznania istoty sprawy i konieczności przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości (art. 386 § 4 kpc), gdyż żaden z warunków wymienionych w tym przepisie nie zachodzi.

Do nierozpoznania istoty sprawy dochodzi wtedy, gdy rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, gdy sąd zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów strony, bezpodstawnie przyjmując, że istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie, np. sąd oddala powództwo z powodu przedawnienia roszczenia, które to stanowisko okazało się nietrafne, a nie rozpoznał jego podstawy. Oceny o nierozpoznaniu istoty sprawy w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c. nie uzasadniają wszelkie inne wady rozstrzygnięcia dotyczące naruszenia prawa materialnego czy procesowego. Nie uzasadnia uchylenia przez sąd drugiej instancji wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji niewzięcie przez ten sąd pod rozwagę wszystkich dowodów, które mogły służyć do należytego rozpatrzenia sprawy lub nierozważenie wszystkich okoliczności. Samo niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy nie jest równoznaczne z nierozpoznaniem jej istoty (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2015 r. w sprawie IV Cz 110/14, z dnia 6 lutego 2015 r. w sprawie II Cz 103/14, z dnia 5 stycznia 2015 r. w sprawie V Cz 100/14).

Podzielając zaprezentowane wyżej stanowiska, należy wskazać, że sytuacja taka w okolicznościach rozpoznawanej sprawy nie zachodzi. Wbrew zarzutom naruszenia prawa procesowego podniesionym w apelacji, Sąd Okręgowy przeprowadził wyczerpujące, a jednocześnie wystarczające postępowanie dowodowe na okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sporu.

Sąd Apelacyjny nie podziela też pozostałych zarzutów obrazy prawa procesowego na tle naruszenia art. 233 § 1 kpc. Aby zarzucić skutecznie naruszenie przepisu art. 233 § 1 kpc skarżący powinien wskazać, jaki konkretnie dowód mający istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy sąd uznał za wiarygodny i mający moc dowodową albo za niewiarygodny i niemający mocy dowodowej, i w czym przy tej ocenie przejawia się naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów (por. wyrok SN z 18.01.2002 r. sygn. I CKN 132/01, Lex nr 53144). Kwestionowanie dokonanej przez sąd oceny dowodów nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (por. postan. SN z 10.01.2002 r. sygn. II CKN 572/99, Lex nr 53136). Stwierdzić także należy, iż jeżeli z materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok SN z 27.09.2002 r. sygn. II CKN 817/00, Lex nr 56906). Apelacja tak wymaganych zarzutów nie przedstawia i nie wykazuje, aby ocena dowodów oraz oparte na niej wnioski były dotknięte powyższymi uchybieniami. Uzasadnienie apelacji w ogóle nie odnosi się do oceny konkretnych dowodów. Z treści postawionego zarzutu wynika, iż w istocie skarżący nie tyle kwestionuje ustaleń stanu faktycznego, ile zasadę swej odpowiedzialności, co do istoty. Wszystko to prowadzi do wniosku o bezzasadności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 kpc. Uznając bezzasadność powyższego zarzutu Sąd Apelacyjny uznał, iż ustalenia sądu pierwszej instancji są prawidłowe i nie zostały skutecznie podważone przez apelującego. Ustalenia te Sąd Apelacyjny podziela.

Zasada swobodnej oceny dowodów określona przepisem art. 233 § 1 kpc wyraża się w jej ocenie według własnego przekonania Sądu, opartego na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Jej istotną cechą jest bezstronność, brak arbitralności i dowolności, przestrzeganie zasad logicznego rozumowania i zasad doświadczenia życiowego w wyciąganiu wniosków.

Wszechstronne rozważenie zebranego materiału oznacza natomiast uwzględnienie wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu oraz wszystkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych środków dowodowych, a mających znaczenie dla ich mocy dowodowej

i wiarygodności.

Wszystkim wskazanym wyżej kryteriom odpowiada - zdaniem Sądu Apelacyjnego - ocena dokonana przez Sąd I instancji. Także ocena dowodów osobowych, dokonana została w sposób obiektywny, rzetelny i wszechstronny. Wszystkie przeprowadzone dowody zostały przez Sąd Okręgowy przywołane i omówione. Ich ocena nie ogranicza się do tylko niektórych przesłanek (rodzaju stosunków łączących świadków ze stronami), lecz opiera się na zestawieniu treści ich zeznań z pozostałymi. Zwraca też uwagę na wszystkie okoliczności towarzyszące przeprowadzaniu poszczególnych dowodów, a mające znaczenie dla ich mocy i wiarygodności. Nie można też zarzucić, by Sąd I instancji na tle przeprowadzonych dowodów budował wnioski, które z nich nie wynikają.

Podobnie krytycznie odnieść się należy do zawartego w treści apelacji żądania, by Sąd I instancji z urzędu miał dopuścić dowód na okoliczność prawdziwości podpisu pod pełnomocnictwem przez powoda. Dokumenty powyższe (pełnomocnictwa) przedstawione przez pozwany Bank przy piśmie procesowym z dnia 31.10.14. (k. 68), to były one skarżącemu znane (k. 90) i nie było żadnych przeszkód, by tego rodzaju wnioski zgłaszać w postępowaniu przed Sądem I instancji. Tak, więc zarówno twierdzenie o ich sfałszowaniu, jak i żądanie przeprowadzenia dowodu na okoliczność ich prawdziwości są spóźnione w rozumieniu art. 381 kpc. Nieuzasadnione jest również oczekiwanie, by Sąd I instancji, z urzędu i przy braku kwestionowania takiego dokumentu, miałby dopuszczać dowód, jakiego przeprowadzenia aktualnie skarżący żąda.

W tym stanie rzeczy należy uznać, że nie zachodzą jakiegokolwiek uchybienia procesowe, mające wpływ na treść rozstrzygnięcia.

Niezależnie od powyższego podzielić należy stanowisko Sądu I instancji co do tego, że powód nie wykazał ani tego, by miał zgromadzoną kwotę 40 000 zł., ani by taka kwota została wypłacona pozwanej. Ostatecznie nie wykazał też zasadności i wysokości odszkodowania określanego na kwotę 40 000 zł.

Nie ma też podstaw dla twierdzenia, że doszło do naruszenia przez Sąd I instancji prawa materialnego. (art. 415 i nast. kc).

Prawidłowe jest stanowisko Sądu I instancji, który jako podstawę okoliczności faktycznych wskazywanych przez powoda przyjął czyn niedozwolony. Skarżący wyraźnie i konsekwentnie twierdził, bowiem, że udzielił pozwanej pełnomocnictwa, jednakże do dysponowania wkładami na wypadek jego śmierci, a nie za jego życia, więc wypłata jej przez pozwany Bank środków finansowych była bezprawna. Nie ma, więc podstaw, by w takich okolicznościach faktycznych, którymi sądy orzekające obu instancji są związane, kreować inną podstawę dochodzonego roszczenia (rozliczenie pełnomocnika z pobranych zgodnie z pełnomocnictwem środków pieniężnych). Przeczą temu również twierdzenia skarżącego, że czynu niedozwolonego dopuścił się również pozwany Bank, działając w sposób sprzeczny z treścią pełnomocnictwa lub podrabiając/przerabiając udzielone pełnomocnictwo.

Tego rodzaju okoliczności pozostają, zatem poza zakresem wyznaczonym przez twierdzenia faktyczne pozwu.

Z tych też wszystkich względów apelacja, jako pozbawiona uzasadnionych podstaw podlegała oddaleniu na mocy art. 385 kpc.